



# NOWA GAZETA PODLASKA

ROK 4.

SIDLCE, 29 KWIETNIA 1934 R.

№ 17 (124)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.  
Konto P. K. O. № 65.551. K. K. O. Siedlce r-k  
„Nowej Gazety Podlaskiej”. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt  
od 12—14 codz. Wtorki, piątki 12—15.  
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

Prowadzone od dłuższego czasu na terenie Siedlec pertraktacje przedstawicieli „Podlaskiej Spółdzielni Wydawniczej” i „Spółdzielni Wydawniczej w Siedlcach” doprowadziły do wzajemnego porozumienia, którego wynikiem będzie wydawanie przez Zjednoczone Spółdzielnie nowego wspólnego pisma tygodnika „Życie Podlasia”. Pierwszy numer ukaże się w początkach maja b. r.; jednocześnie przestają wychodzić dotychczas wydawane przez wspomniane Spółdzielnie czasopisma: „Nowa Gazeta Podlaska” i „Ziemia Siedlecka”. Nowe pismo redagowane będzie przez wspólny Komitet redakcyjny, w skład którego wejdzie po 3-ch przedstawicieli z każdej spółdzielni.

## Nie domena wpływów partyjnych, lecz warsztat realnej pracy

Obawiać się należy, że społeczeństwo nasze nie zdaje sobie sprawy z doniosłości bliskich już wyborów do rad miejskich na terenie całego niemal Państwa, w pierwszym zaś rzędzie na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Zbyt chętnie myślimy kategorjami „wielkiej polityki”. Przyjazd ministra Barthou, smętne perypetje konferencji rozbrojeniowej, arogancja Czechosłowacji i groteskowa nieustępliwość Litwy — animują nas wszystkich. Każda małomiasteczkowa cukiernia rozbrzmiewa odgłosem ważkich konferencji domorosłych polityków i z każdej płyną zbawienne rady dla europejskich mężów stanu i polityków. „Bo jabym — proszę państwa — nie bawił się w długie ceregiele. Ale na miejscu Anglii powiedziałbym krótko i węzłowato...” Albo: „Ta krótka depesza z Rzymu kryje w sobie bardzo wiele. Widocznie Mussolini...”

A równocześnie rodzinne miasto naszych domorosłych polityków nie może dać sobie rady z wybrukowaniem ulic, z rozpoczęciem budowy szpitala, nie ma dotąd urządzonej higienicznie hali targowej, nie mówiąc już o kanalizacji, elektrowni i innych luksusach dzisiejszej kultury materialnej. Bezdomni daremnie wołają o dach nad głową, bezrobotni napróżno kołaczą o jakąkolwiek pracę. Zarząd bowiem miasta i rada gminna w tem czy innym, większym czy mniejszym mieście czy miasteczku jest najczęściej — jak dotąd — ową

przysłowiową polityczną cukiernią, w której stacza się li tylko partyjne boje, obsadza się stanowiska i rozdaje godności według partyjnego klucza, a najdrobniejszy choćby udział w pracy samorządowej traktuje się przedewszystkiem jako odskocznnię dla dalszej kariery politycznej i osobistej. Każdemu burmistrzowi snią się djety poselskie, każdy ławnik gotów pójść na starcze lata w senatory! Najzdrowsza myśl bywa tłumiona w zarodku, jeśli wyszła z inicjatywy politycznego przeciwnika. Najlepszy pomysł partyjnego komilitona bywa wielbiony jako wykwit mądrości i państwowej racji stanu.

Równocześnie zaś nasze miasta i miasteczka — zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim — urągają wszelkiemu pojęciu o kulturze i postępie. Tkwią w bezruchu. Tkwią w warunkach takiego kulturalnego, społecznego, higienicznego zacofania, jakich nie zna zachód już od dziesiątków lat. Nędza i brud szczerzą zęby z każdego zaułka, wygrażają bezsilnie pięścią partyjnym wielmożom z ratusza, którzy na każdym bankiecie i przy każdym święcie deklamują o pracy dla ludu, dla społeczeństwa, dla Państwa, a którzy w swem radcowaniu czy burmistrzowaniu widzą tylko szczebel do dalszej kariery...

Wybory gminne, odbędą się w dniu 27 maja b.r. w trzystu z górą miastach i miasteczkach polskich, muszą nie tylko zmienić gruntownie skład personalny naszych zarządów i rad miejskich. Muszą równocześnie wlać nowego ducha w organizm naszego samorządu terytorjalnego. Czas już najwyższy, by magistraty miejskie przestały być li tylko domeną partyjnych wpływów tych czy innych ugrupowań, oazą synekur dla zasłużonych partyjnych działaczy, instrumentem walki przeciw politycznemu przeciwnikowi, przeciw niemiłemu rządowi.

Przed miastami naszymi leży bezmiar pracy społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Spełnić muszą szereg zadań, od których zależą warunki bytowania szerokich warstw, większe lub mniejsze nasilenie bezrobocia, zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludności. Nie jest tu rozstrzygającym czynnikiem zasobność finansowej. Rozstrzyga tu raczej odpowiedni dobór ludzi: fachowo przygotowanych do swych zadań, o dużych kwalifikacjach moralnych, o niefałszowanym instynkcie społecznym i ambicji bezinteresownej pracy.

Takich ludzi powoła do rad i zarządów miejskich społeczeństwo w tem słusznym przeświadczeniu, że jego szary dzień powszedni bywa wykonywany w znacznej mierze przez odpowiednią gospodarce samorządową.

## Święto Lasu

Odwiecznym jest zwyczajem, że ludność, odczuwając potrzebę oddania czci czy to swoim bohaterom, czy wspomnieniom wielkich wydarzeń dziejowych, lub też mając na względzie szerzenie i popularyzowanie pewnych idei, będących nie wyrazem chwili bieżącej, ale zadaniem całych pokoleń, — poświęca na ten cel jeden dzień w roku i jeden dzień ten obchodzi uroczystie.

Z takich pobudek powstały nasze święta narodowe, uroczyste obchody dnia imienin naszego Bohatera narodowego, dlatego też tworzymy i inne „święta”, celem przypomnienia najszerszym warstwom społeczeństwa pewnych nieprzemijających idei i potrzeb kulturalnych, narodowych i ogólnoludzkich.

Tak stworzyliśmy „Święto Morza”, „Święto Sadzenia Drzew” i „Święto Lasu”.

Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej, jako organizacja, skupiająca największą rzeszę ludzi, bezpośrednio obcujących z naturą naszego kraju, wprowadzając już w roku ubiegłym w czyn ideę „Święta Lasu” miał na względzie nie tylko potrzebę przypomnienia społeczeństwu o zaznaczeniu i potrzebach naszych lasów, lecz także rozpowszechnienie idei ochrony przyrody, w szczególności zachowanie i powiększenie szaty roślinnej, wymagającej długoletniej troskliwej pieczy całego narodu.

Na dzień „Święta Lasu” wybrano 28 kwietnia. Jest to pora, gdy roślinność bujnie budzi się do życia, gdy wiosna w pełni ożywia naszą ziemię świeżą zielenością.

Zarząd Główny Związku Leśników R. P. powołał do życia „Komitet Główny Obchodu Święta Lasu” z siedzibą w Warszawie. Pod dyktando Komitetu Głównego tworzą się w całym kraju komitety lokalne, w skład których wchodzi przedstawiciele leśnictwa polskiego, szkolnictwa oraz wszelkich instytucji i organizacji społecznych.

Największy nacisk jest położony na propagowanie idei „Święta Lasu” wśród młodzieży szkolnej, przyczem dążeniem Związku Leśników jest połączenie tego święta z obchodem „Święta Sadzenia Drzew”, obowiązującym szkoły na mocy rozporządzenia Ministra Oświaty i W. R.

W Siedlcach z inicjatywy Oddziału Siedleckiego Związku Leśników oraz Dyrektora Lasów Państwowych p. Wacława Rogińskiego w dniu 16 kwietnia r. b. w gmachu Dyrekcji Lasów odbyło się zebranie przedstawicieli duchowieństwa, szkół średnich, szkolnictwa powszechnego oraz szeregu organizacji społecznych i wojskowych. W zebraniu wziął udział jako przedstawiciel władz państwowych Starosta Siedlecki p. Guliński.

Przewodniczył zebraniu p. Dyrektor Rogiński.

Po zapoznaniu się z ideą Święta Lasu i ogólnym programem jego obchodu zebranie wyłoniło z pomiędzy siebie Komitet Powiatowy obchodu Święta Lasu, w skład którego weszli:

Dyrektor p. W. Rogiński, jako prezes, Oddział Siedlecki Związku Leśników, jako czołowa organizacja, działająca przy pomocy swego odrębnego Komitetu, złożonego z 5-ciu osób; Pani Dyrektorowa Rogińska przewodnicząca Rodziny Leśnika. Inspektor Szkół Powszechnych — p. Ruszel, Dyrektor Gimnazjum im. Prusa — p. Rutkowski, Dyrektor Gimn. im. Żółkiewskiego — p. Piechowski, Dyrektor Gimn. im. Królowej Jadwigi — p. Szczerska, Dyrektor Szkoły Rolniczej — p. Tomaszewski, Wiceprezydent miasta Siedlec — p. Zdanowski, Komendant Związku Strzeleckiego — p. kapitan Wysocki, Komendant Hufca Harcerskiego — p. Kamiński, Z Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych — p. Kaczko, Zastępca Komendanta Policji Powiatowej — p. Kozłowski,

## Feljeton wstępny

Przed paru dniami przyszedł do mnie naczelny redaktor. Odrazu spostrzegłem, że jest w odświętym stroju, wyświeżony przedziwnie, a z oczu wywiera mu młodzieńczy entuzjazm.

— Odmładzamy się, oświadczył na wstępie.

— Hm, odrzekłem dyplomatycznie i wyczekując.

Redaktor przybrał właściwą mu, wdzięczną pozę oratorską i skromnie wyjaśnił:

— Na wiosnę szare zimową powłoką drzewa stroją się w nową zieloną szatę. Na wiosnę ptaszę boże zmienia swój pobyt i odświeża przyniszczone upierzenie. Na wiosnę twórcy wszelki chce być piękny i odmłodzony.

Jestem człowiekiem z natury ostrożnym, więc dyskretnie wycofałem się za biurko. Redaktor zauważył widocznie, że przyglądam mu się podejrzliwie, bo uspokoił mnie niedbałym gestem ręki i odrazu przystąpił in medias res.

— Otóż krótko mówiąc zmieniamy nazwę gazety. Starą wytartą ćwierćtuzinem lat nazwę rzucamy do lamusa. Przybieramy dźwięczny, nieznanany jeszcze Siedlcom tytuł. Co pan o tem myśli?

— Hm, odparłem chyttrze i ugodowo.

— Sprawa ma się tak. Przystajemy niby być sobą, lecz zarazem będziemy sobą więcej, niż kiedykolwiek. Prostu pęczniejemy tylko i przybieramy na sile. Wspierać nas będzie potężny Komitet redakcyjny, w skład którego wejdą same grube ryby.

— Grube?

— Najgrubsze — poprostu wieloryby. Teoretycznie wygląda to wszystko tak: stojemy się logicznym wnioskiem z dwóch równoległych, acz wykluczających się nawzajem przesłanek. Mam na myśli fużię dwóch dotychczasowych, Siedleckich pism — fużę ta oczywiście nie stanowi dla nikogo — konfuzji.

— Hm, wtrąciłem z powątpiewaniem.

— Tylko bez żadnych dwuznaczników, wypraszam sobie — osadził mnie z miejsca redaktor. — Gazeta będzie nowa i basta. Do nowego numeru zamawiam lekki feljeton. Mam nadzieję, że będzie dobry.

— Hm, oświadczyłem wymijająco.

Wobec naczelnego redaktora nie przemawiam nigdy obficie, gdyż jest to człek wielomówny, z u-sposobienia impetyki i żywiołowo nie znosi wszelkiej opozycji.

Er-yk.

P. Major Tondos, komendant placu w Siedlcach, Profesor gimn. p. Krzemienieński, jako delegat ochrony przyrody, Profesor gimn. p. Bucholc, P. Stępień — przedstawiciel Starostwa.

Bezpośrednio po ogólnym zebraniu organizacyjnym odbyło się posiedzenie Komitetu Powiatowego Święta Lasu, na którym omówiono sprawę zorganizowania obchodu w mieście i w powiecie. Akcją na powiat wzięły na siebie: Związek Strzelecki, Szkoły Powszechnie i Związek młodzieży ludowej; urzędnicy obchodu w Siedlcach podjęły się instytucje i organizacje, których przedstawiciele weszli w skład Komitetu, przyczem kierownictwo nad ogólną działalnością przygotowawczą do obchodu powierzono Związkowi Leśników.

Program obchodu, ustalony w ogólnych zarządzeniach, przedstawia się następująco:

1) msza święta w Katedrze; 2) pochód wszystkich szkół i organizacji społecznych przez miasto; 3) symboliczne sadzenie drzewek z okolicznościowymi przemówieniami; 4) wycieczki szkół do pobliskich lasów, celem dania młodzieży możliwości spędzenia tego dnia w bezpośrednim obcowaniu z naturą.

Pozatem odbędzie się wieczorem akademja w Klubie Miejskim.

Powiatowy Komitet Święta Lasu

## Rzecz niebywała...

Okres przedwyborczy do Rady Miejskiej w Siedlcach rozpoczynamy pod znakiem jedności obywatelskiej, jedności narodowej. Stara maksyma — gdzie dwóch Polaków tam trzy zdania — tym razem zdecydowanie nie sprawdza.

Rzecz zrozumiała, że trudno jest przewidzieć co będzie dalej (tyle przecież mamy trudnych do opanowania temperamentów politycznych) ale do tej pory zapowiada się na to, że przyszłe wybory odbędą się bez wylewu namiętności partyjnych, bez intryg, demagogii i oszczerstw wyborczych, a co może najważniejsza — bez tumanienia społeczeństwa nigdy niespełnianemi obietnicami.

Do walk partyjnych tak jesteśmy przyzwyczajeni, że zmiana taka wydaje się nieprawdopodobną, pomimo że jest już tak dalece realną.

Idea jedności znajduje tak przychylnie przyjęcie we wszystkich warstwach społeczeństwa, że nie może być już mowy o tem, aby jakiś poważniejszy odłam opinii zdecydował się na próbę jej rozbijania.

Idea jedności znalazła, jak wiadomo, zewnętrzna formę w „Bloku Współpracy Gospodarczej”, do którego przystąpiły dosłownie wszystkie organizacje gospodarcze, społeczne i kulturalne naszego miasta.

Blok ten — o dziwo — nie nęci społeczeństwa żadnymi szumnymi hasłami, nie rzuca żadnych złudnych nadziei, nie stawia żadnych nierealnych obietnic.

Organizatorzy „Bloku Współpracy Gospodarczej” zwracają się do społeczeństwa z prostymi, lecz szczerymi słowami, w których stwierdzają istniejący ciężki stan rzeczy oraz wyrażają zdecydowaną wolę ratowania gospodarki miasta przed wszystkimi od zagrażającej miny finansowej. Blok nie stara się imponować społeczeństwu mirażami wielkich projektów robót inwestycyjnych. Zależne jest bowiem od ograniczonych możliwości finansowych, szczególnie zaś — od stosunku Funduszu Pracy do naszego miasta.

Znajdujemy się w sytuacji podobnej do zagrożonego przez burzę okrętu na morzu. Okręt nasz jest częścią floty Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Jesteśmy świadomi, że w tej sytuacji załoga okrętu i pasażerowie muszą zgodnie stanąć do walki z niebezpieczeństwem. I czyni to właśnie społeczeństwo naszego miasta, stając karnie w orydyku „Współpracy Gospodarczej” — świadome, że tylko **wspólnym wysiłkiem** dowództwa floty, którym jest Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, załogi i pasażerów niebezpieczeństwo zagrożenia możemy.

Obywatele naszego miasta — w najszerszych warstwach — dobrze rozumieją, że stan gospodarki miejskiej jest zbyt ciężki, abyśmy mogli pozwalać sobie jeszcze na luksus niepotrzebnych nikomu waśni i walk partyjnych, które zresztą wychodzą już z mody nie tylko u nas, ale we wszystkich miastach Polski i zagranicą. Zwycięstwa, lub klęski jakiegokolwiek poglądu politycznego przemijają, jak mgła poranna, bez śladu na naszym zagonie pracy publicznej. — Ale skutki złej, lub dobrej gospodarki pozostają i — bądź cięższe nam będą przez długie lata naszego życia, bądź też nieść będą miastu pożytek.

Tę prostą prawdę rozumie już nasze społeczeństwo (szkoda tylko, że po tak kosztownej nauce) i dla tego z takim entuzjazmem garnie się tak licznie do „Bloku Współpracy Gospodarczej”.

Idea jedności obywatelskiej posiada już liczne zastępy gorących zwolenników i szermierzy. Każda przeto ewentualna próba rozbijania tej jedności spotka się z tak zdecydowaną postawą jej zwolenników, że zgóry jest skazana na niepowodzenie.

Niech żyje jedność obywatelska!

Niech żyje jedność narodowa!

## KRONIKA

### Drugi Zjazd Piekarzy Województw Wsch. Rzeplitej Polskiej w Siedlcach

W dniu 22 kwietnia odbył się Drugi Zjazd Piekarzy. W Zjeździe wzięło udział zgórą 100 delegatów zakładów piekarskich.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, poprzedzone pięknym przemówieniem okolicznościowym, wygłoszonym przez ks. Kowalczyka.

Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu przybyli do świetlicy Federacji, oczekując przybycia Pana Starosty Powiatowego i otwarcia Zjazdu.

Z przedstawicieli władz i gości na Zjazd przybyli: Starosta Powiatowy Siedlecki p. Stanisław Guliński; przedstawiciel Lub. Urzędu Wojewódzkiego p. radca Stanisław Pukaszewicz; Inspektor Wojewódzki Lekarzy dr. Andrzej Kosiniński; Naczelnik Urzędu Skarbowego w Siedlcach p. Józef Misiewicz, który reprezentował również Dyrektora Izby Skarbowej w Lublinie; Prezes Izby Rzemieślniczej Wołyńskiej p. poseł Reus; Prezes Izby Rzemieślniczej Lubelskiej p. Michał Chodorowski; Prezes Związku Cechów Piekarskich p. St. Morawski i inni.

Zjazd zagał, oraz powitał przedstawicieli władz, gości i delegatów Starszy Cechu Piekarzy w Siedlcach p. Józef Kling prosząc na przewodniczącego p. Prezesa Chodorowskiego. Przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego pp. posła Reusa, Prezesa Morawskiego, Redaktora Zabęskiego, Prezesa Szymańskiego, starszego cechu Klinga oraz starszego cechu piekarzy żydowskich p. Zembrowskiego. Na sekretarza p. Kazimierza Bittnera.

Pierwsze przemówienie powitalne Zjazdu wygłosił Pan Starosta Guliński. P. Starosta z radością podkreślił, iż Mu jest witać delegatów Ziem Wschodnich w Podlaskim Grodzie Siedlcach. W dalszym ciągu swojego przemówienia p. Starosta obrazował poczynania Rządu Rzeczypospolitej w dziedzinie przemysłu i zaznaczył, że Rząd Polski w pierwszym okresie po odzyskaniu Niepodległości całą swoją uwagę i pomoc skierował ku wielkiemu przemysłowi. Jednakże później uwaga ta i szczególna opieka skierowana została na rolnictwo. W ostatnich latach, Rząd Polski zauważył, że w Państwie Polskim obok rolnictwa dość wielką rolę odgrywa mieszczanstwo średnie, a w tej grupie rzemiosło. Zaczęto się zastanawiać nad tem problemem życia państwowego. W roku 1927 Rząd Polski wydał ustawę przemysłową, którą uregulował sprawy rzemieślnicze. Od tego czasu wzrasta stale zainteresowanie i opieka rzemiosłem zarówno w Parlamencie jak też i w łonie Rządu. Rząd doceniając znaczenie rzemiosła powołał do życia samorząd rzemieślniczy w postaci Izby Rzemieślniczych. W dalszym ciągu swojego przemówienia p. Starosta złożył życzenia, by rzemiosło piekarskie, przez swoją zdrową kalkulację i uczciwą pracę, pozwalającą nabywanie produktów piekarskich jaknajszerszym warstwom społeczeństwa, mając przytem zasłużony zarobek, pracowało z pożytkiem dla Państwa Polskiego i rzemiosła. Na zakończenie swojego przemówienia p. Starosta złożył życzenia pomyślnych i owocnych obrad dzisiejszego Zjazdu.

Przemówienie p. Starosty przyjęte zostało serdecznymi oklaskami.

Następnie Zjazd witali: w imieniu Lub. Urzędu Wojewódzkiego — p. radca Pukaszewicz; w imieniu duchowieństwa siedleckiego — ks. kanonik Kobylński; w imieniu Dyrektora Izby Skarbowej w Lublinie — p. Naczelnik Misiewicz; w imieniu Izby Rzemieślniczej Wołyńskiej — p. poseł Reus; w imieniu Izby Rzemieślniczej Lubelskiej — p. Prezes Chodorowski; w imieniu Związku Cechów Piekarskich — p. Prezes Morawski oraz w imieniu Okr. T wa Rzem w Siedlcach — p. Prezes Szymański, poczem odczytano nadesłane depeze.

O kształceniu młodzieży rzemieślniczej mówił p. Prezes Chodorowski, poczem Zjazd powziął szereg uchwał, które zostaną przedstawione właściwym resortom urzędowym pod postacią memorjałów.

Na zakończenie Zjazd uchwalił wysłać depeze holdownicze do: Pana Ministra Przemysłu i Handlu, Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, Pana Ministra Opieki Społecznej, Pana Włodcy Lubelski, d-ra Różnieckiego, p. senatora Karola Wendta i p. senatora Stefana Wichowicza.

### Komitet 3-cio Majowy

W dniu 20 kwietnia odbyło się w sali posiedzeń Starostwa Siedleckiego zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3-go Maja. W skład komitetu weszli: Przewodniczący komitetu dyr. Ruktowski, przewodniczący sekcji porządkowej p. Wirt, sekcji zbiórki — p. Maliszewska, sekcji zabawowej — płk. Michalski, sekcji finansowej — insp. Obrycki, sekcji powiatowej — insp. Dębowski. Poza tem w skład komitetu weszli: p. Łagunina, red. Zemlich, prof. Cieśla, p. Demendecki i ks. kanonik Ryster.

Przewodniczący poszczególnych sekcji mają sobie dokooptować odpowiednią ilość osób do pracy w sekcjach.

### Ukonstytuowanie się Zarządu Oddziału Z.S.

W dniu 23 kwietnia 1934 r., ukonstytuował się Zarząd Oddziału Męskiego Z.S. Siedlce — w składzie następującym: Prezes Ob. T. Złotkowski, vice prezes ob. A. Izdebski, skarbnik ob. J. Supryń i sekretarz ob. E. Woźniak.

### Uroczystość poświęcenia sztandaru 6-drużyny Harcerskiej im Tadeusza Kościuszki

W dniu 22 kwietnia b. r. odbyła się w Siedlcach uroczystość poświęcenia sztandaru 6-tej Drużyny harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Po nabożeństwie w kościele św. Stanisława poświęcenia sztandaru dokonał kapelan harcerstwa ks. Branik, wygłaszając przytem okolicznościowe kazanie.

Po złożeniu wieńca pod pomnikiem T. Kościuszki nastąpiło wbijanie gwoździ, a następnie wręczenie sztandaru przez Dowódcę Dywizji gen. Rückemana chorążemu drużyny, oraz przyrzeczenie harcerskie.

Defilada przed pomnikiem niepodległości oraz popis harcerstwa na placu szkoły powsz. Nr. 4 zakończyły uroczystości.

W uroczystości wzięli udział: gen. dywizji Orlik-Rückemann, pułk. Świtalski, w im. Starosty referentarz J. Darlak, dyrektorzy wszystkich szkół średnich, kierownicy szkół powszechnych wraz z insp. szkol. p. Wład. Ruszelem oraz młodzież szkolna.

### Wizytacja Ośrodka Zdrowia P.C.K.

W dniu 21 b. m. bawili w Siedlcach—Prezes Komisji Główniej Kół Młodzieży P. C. K. b. min. Kühn, Sekretarz Generalny P. C. K. P. Anna Paszkowska i Naczelny Dyrektor P. C. K. Płk. B. Zakliński—celem zlustrowania prac prowadzonych przez Zarząd Okręgu Podlaskiego.

Komisja powyższa szczegółowo obejrzała stan prowadzonych robót remontowych na posesji P.C.K., oraz zwiedziła wystawę prac Kół Młodzieży zorganizowanej w świetlicy z okazji lustracji Wieczorem Komisja w towarzystwie Prezesa Okręgu P. sędziego Piesiewicza udała się do Łukowa na uroczystą akademję P. C. K. z racji dekorowania odznakami honorowymi miejscowych działaczy, oraz wręczenia Kołu Młodzieży przy Gim. żeńskim aparatu fotograficznego, jako pierwszej nagrody uzyskanej na konkursie albumów P. C. K., jaki się odbył w Warszawie w grudniu ub. roku.

### Z. P. O. K. w Łosicach

Dnia 15 b. m. odbyło się w Łosicach, Walne Zebranie członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, które zaszczylił swą obecnością pan Starosta Guliński oraz delegatka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet pani Zagórska. Omówiono na zebraniu szereg spraw aktualnych. Ustępującemu zarządowi — uchwalono votum — zaufania. Do nowego zarządu weszły pp.: jako przewodnicząca — Elżbieta Trzyszczyło oraz pp. Marja Szuchowa, Janina Zalewska, Sobczyńska Antonina, Kazimiera Hałasowa, Lucyna Piątkowa i Ostapska Władysława.

### Odznaczenie

W dniu 24 marca rb. w sali reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku odbyła się dekoracja szeregu osób, a w tej liczbie i Naczelnika Urzędu Pocztowego Siedlce 1 p. Władysława Zembrzuskiego Złotą Odznaką Honorową L.O.P.P. przyznaną p. Zembrzuskiemu za pracę na stanowisku b. Prezesa Komitetu Powiatowego L.O.P.P. w Bielsku-Podlaskim i członka Zarządu Wojewódzkiego Komitetu w Białymstoku.

Dekoracji dokonał osobiście Pan Wojewoda Zyndram — Kościalkowski, jako Prezes Zarządu Wojewódzkiego w Białymstoku.

### Nieszczęśliwy wypadek

W składzie opału Majera Złotołowa z powodu naporu drzewa złożonego do wysokości 5-6 m. w górę obalił się parkan, przyginając Ruchlę Wajsbłat l. 40 i córkę jej Surę l. 4, które uległy ogólnemu potłuczeniu. Wspomniane przewieziono do szpitala N. M. P. w Siedlcach.

We wsi Rusków tuł. powiatu spadła z huśtawki 14 letnia Marjanna Trochimiak, która po upływie kilku godzin zmarła.

### Samobójstwo

Za kierkudem przy ul. Szkolnej zauważono leżącego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Denata nieustalonego nazwiska przewieziono do szpitala N. M. P.

Wymieniony usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej.

### Reduta w Siedlcach

We środę 25 b. m. w sali kina „Atlantic” zespół Reduty odegrał doskonałą komedję A. Grzymały—Siedleckiego p. t. „Czwarty do brydża”.

### Od Administracji

Zawiadamiamy, że wszyscy dotychczasowi nasi P.T. Prenumeratorzy poczynawszy od przyszłego tygodnia będą otrzymywać „Życie Podlasia”.

Warunki prenumeraty pozostają jak dotychczas. Prenumerata opłacona za „Nową Gazetę Podlaską” zaliczona będzie na poczet opłat za „Życie Podlasia”

## Walne Zebranie Siedl. Oddziału Związku Pracy Obyw. Kobiet

Zebranie odbyło się dn. 15 kwietnia r. b. w Przedszkolu Z. P. O. K., które mieści się w Domu Ludowym i urządzone jest w niezwykle miły i swojski sposób — po łowicku. Białe mebelki, piasiki, charakterystyczny „pająk” u sufitu, barwnie malowane garnki, misterne wycinanki i żywe kwiaty. Stos lnianych, kolorowo wyszywanych fartuszków dziecięcych, leżących na szafce, mówi o tem że jutro przyjdą tu od rana inni—mali goście.

Zainteresowanie zebraniem olbrzymie. Oprócz członkiń Oddziału w zebraniu wzięły udział: Delegatka Zrzeszenia Wojewódzkiego z Lublina p. Pajdowska, delegatki Rodziny Wojskowej, Rodziny Urzędniczej, Rodziny Leśnej, Strzelczyń, Rodziny Policijnej, Rodziny Pocztowej Siedlec oraz delegatki Oddziału Z. P. O. K. z Mordów.

Zebranie zagała p. Niedzielska podkreślając że Z.P.O.K. pogłębia ideję państwowości polskiej, dąży do tego aby kobiety zdobyły bezpośredni wpływ na sprawy społeczne i sprawy państwowe, wierny jest wskazaniom Marszałka Piłsudskiego i współpracuje z Jego rządem.

Na przewodniczącą zebrania poproszono prezeskę Rodziny Leśnej p. Rogińską, na sekretarkę p. Domańską; prócz tego do prezydjum poproszono wszystkie panie delegatki.

Po zagajeniu — p. Pajdowska wygłosiła referat p. t. „Znaczenie idei w życiu państw i narodów”, jak również udzieliła całego szeregu informacji co do aktualnych spraw w organizacji. Referat głęboko przemyślany i ujęty w niezwykle pełną prostoty i piękną formę wywarł na słuchaczki duże wrażenie.

Po tem nastąpiło sprawozdanie Zarządu i Referatów. Sprawozdanie Zarządu złożyła p. Niedzielska. Zarząd odbył zebrań 17 i cały rok szedł po linii stworzenia szeregu nie dorywczych, lecz stałych placówek pracy dla członkiń oddziału. W myśl tego założenia prowadzono w dalszym ciągu Świetlicę dla młodzieży (absolwentów szkół

# NOVA GAZETA PODLASKA MŁODYCH

## Deklaracja Ideowa Legionu Młodych (punkt I).

*Młode pokolenie polskie, zgrupowane w Legionie Młodych — Związku Pracy dla Państwa, uważa się za następcę i spadkobiercę Idei pokolenia niepodległościowego, które pod Wodzą Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wywalczyło niepodległość i odbudowało państwowość Polski. Komendant Józef Piłsudski, symbol zdrowego czynu żołnierskiego i ofiarnej pracy dla Państwa, jest naszym Wodzem ideowym.*

Punkt ten bardzo wyraźnie określa nasz stosunek do tych, którzy wywalczyli Polskę byt niepodległy. Jest to bardzo ważne. Przedewszystkiem oświetla dokładnie cel naszego istnienia, a następnie — ustala naszą pozycję w obecnym społeczeństwie polskim. Wiemy, że praca nasza pozostawałaby w całkowitem odosobnieniu, gdybyśmy w społeczeństwie nie znaleźli grupy ludzi, którzy w podobny sposób, w imię podobnych zasad w niedalekiej przeszłości działali. Zresztą — w pracach każdego narodu istnieje zawsze pewna ciągłość i pewna myśl przewodnia z przeszłości. Przyświeca ona stale pracom pokoleń następnym, przenosi się na pokolenie następne. Kiedy w naszej pracy młodolegionowej rzucimy okiem przed siebie — widzimy drogę, pełną przeszkód... mimowoli patrzymy w przeszłość, szukając tych, którzy w podobnych, a nawet jeszcze trudniejszych warunków, zdołali dokonać swego dzieła. I znajdziemy ich w latach wojny światowej. Mało było wówczas w społeczeństwie ludzi silnych i zdecydowanych, umiających w tej sytuacji postawić sobie ideę, działać dla niej mocno, konsekwentnie i nieugięcie. Garszka tylko podjęła wielką grę o niepodległość naszego państwa. To właśnie pokolenie niepodległościowe z Wodzem Józefem Piłsudskim, nierozumiane przez społeczeństwo, najczęściej idące **wbrew społeczeństwu, które wielkich, śmiałych i daleko sięgających w przyszłość porywów nie docenia, lub ocenia je po niewczasie.**

„Mówili, żeśmy stumanieli, nie wierząc nam, że chcieć to móc...” — Powiada pieśń legionowa świadcząc o samotności, z jaką szli ci mocni ludzie z głęboką wiarą do zwycięstwa. I teraz, kiedy patrzymy w naszą pracę w przyszłość i porównujemy naszą sytuację z temi burzliwymi czasami, walki zbrojnej, musimy się czuć związani silnym węzłem ideowym z pokoleniem niepodległościowym. Nasze wysiłki biegą w innym kierunku. Państwo Polskie istnieje, pokolenie bowiem niepodległościowe już je wywalczyło. Zaczyna się natomiast okres długiej, ciężkiej pracy od wewnątrz nad ugruntowaniem Jego potęgi. Tu się rozpoczyna rola nasza, młodych następców. Legion Młodych przenosi na młode pokolenie ideę Marszałka ofiarnej i niestrudzonej pracy dla Państwa. Wstępujemy na wywalczony przez legion — bojujących teren i rozpoczynamy zmuszoną walkę wewnętrzną o nowy ustrój.

Deklarując naszą łączność duchową z ideą Marszałka Piłsudskiego, wyrazamy tem samym hołd dla tych, którzy z całym wewnętrznym przekonaniem i wiarą dążyli do niepodległości Państwa Polskiego przez czyn zbrojny. Skoro jesteśmy następcami i spadkobiercami idei pokolenia niepodległościowego, pragniemy mieć w sobie wszyst-

kie zalety naszych poprzedników, przystosowane do pracy nowej, przez nich nam przekazanej. Oni nas też dobrze rozumieją i stanowią szczerych przyjaciół. Gdyby zaś nas ktoś zapytał: „którą wy z kolei jesteście brygadą?” — możemy odpowiedzieć zupełnie śmiało: „Pierwszą — wśród młodego pokolenia”.

Po nas bowiem dopiero przyjdą następne.

## Nasz cel

Jest źle... Stwierdzają to wszyscy, odczuwają to wszyscy... Miliony ludzi spieczonemi gorączką głodu ustami, mętnymi i wyblakłymi oczyma — proszą o chleb... Nie, nie proszą o chleb, zbyt pełni są młodych sił, zbyt pragnący wyładowania tkwiących w nich energii, by prosić o łaskawe kruszyny pańskiej szczodrości, o odpadki pańskiego stołu — miliony ludzi żądają pracy, by siłą własnych ramion zarobić na kawałek chleba, by siłą swego zapału, swej gotowości do wszelkich trudów mieć zapewnioną łyżkę ciepłej strawy, by twardością młodych mięśni i sił zapewnić sobie jakie — takie — nie — conajmniej znośne warunki bytowania.

Miliony młodych ludzi cierpią. Głód bez nadziei jutra, koszarne, męczące sny, brak nieraz miejsca, gdzieby po całodziennym uganiu się za pracą można odpocząć — oto stali towarzysze upośledzonych mas robotniczych — „bezrobotnych”. Czy tylko tych? Moc jest jeszcze tych, którzy dziś jeszcze pracują, a jutro już pójdą na bruk powiększyć kadry głodnych i bezdomnych, bo dzieł w dzień wyrzucani są z pracy ci, którzy dotychczas ją mają. Rzesze niezadowolonych zwiększają się — zwłaszcza, że przy dzisiejszym ustroju społecznym o otrzymaniu pracy nawet marzyć nie mogą. W sercach i mózgach tych ludzi musi wzbierać całkiem wyłumaczona nienawiść do tych wszystkich, którzy opływają w dostatkach i rozkoszach życia, do tych wszystkich, dla których, wyrzucenie na jakieś głupstwo kilkudziesięciu tysięcy złotych jest drobnostką, gdy tą „drobnostką” zatrudniłby można setki rąk, spragnionych pracy, gdy taką „drobnostką” możnaby uruchomić fabryki i wiele innych intragnych i produktywnych warsztatów pracy. Złość i nienawiść wre dzisiaj w milionach. Wściekłość na obecny stan rzeczy, na wielką i krzyżującą niesprawiedliwość społeczną coraz częściej się wyładowuje w postaci strajku, demonstracji, a nieraz antypaństwowych wystąpień. Coraz częściej pałki gumowe policjantów spadają na plecy domagających się pracy, na sparaliżowane bezczynnością i wysuszone głodem i beznadziejnością barki tych, których niesprawiedliwość społeczna może popchnąć do najbardziej brutalnych, choćby i w krwi unurzonych, poczynań. I nie pomogą pałki gumowe policjantów i nie pomogą najgrubsze mury więzień...

Klika posiadaczy kapitałów próbując uspokoić — burzących się wyrazami miłosierdzia lub ochłapami łaski zatkać zbolałe nędzą i rozkrzyżowane bólem i głodem usta. Precz z łaską! praca z fałszywym miłosierdziem! Milijonom ludzi nie

potrzeba litości i miłosierdzia. Miljonom ludzi trzeba dać prawo do pracy, a przez to — prawo do chleba. Polskę jeszcze stać na to, by mogła na długie lata zapewnić obywatelom swym pracę. Tylko trzeba najpierw zmienić dzisiejszy, bandycki niemal ustrój, tylko trzeba najpierw zerwać z kapitalizmem, a w ten sposób skończyć z krzywdą mas. Kapitalizm, a ściślej: ustrój kapitalistyczny pozwala sforze sprytnych kombinatorów i geszefciarzy popełniać największe łajdactwa społeczne i moralne, bo — **wyzyskiwać i krzywdzić i poniewierać** masy pracujące. Sfora owa, jak może, schlebia ciemnocie, głosi ubóstwo, jako środek **uszlachetniający** człowieka, lituje się nad nędzą. Sfora owa — to faryzeusze. Świat pracy uboższym stać się już nie może, niż jest obecnie. Idą służalcy kapitału w masy. Kokietują je, szastają na prawo i na lewo słowami „Bóg” i „Ojczyzna”. Powtarzam — faryzeusze! Któż, jeśli nie oni, podptali człowieczeństwo mas, któż — jeśli nie owa klika kapitalistycznych macherów i kombinatorów? Któż wyyskuje, krzywdzi i poniewiera te z głodu umierające rzesze? Ci właśnie, a nikt inny, którzy miljonami mają kieszenie wypchane, a przemawiają do ludzi ze stanowiska religijności i patriotyzmu.

Oni — patriotami... Przecież to drwiny... Pamiętamy wszak, jak w czasie inwazji bolszewickiej „panowie sprzedawali majątki i uciekali za Wisłę”...

To uciekali oni — wielcy kapitaliści!

Pamiętamy, kto najbardziej i najostrzej występował w latach niewoli przeciw konspiracyjnej robocie rolnika, robotnika i jako — tako zamoznego Inteligenta...

To oni... bo obawa utraty rozkosznego bytu ich przerażała, bo troska o własny majątek była ponad troską o Ojczyznę!

Wiemy kto znalazł się w szeregach legjonistów i P. O. W. podczas krwawej zawieruchy wojny światowej... Wiemy...

Ich tam nie było...

A dziś kokietują nas umiłowaniem Ojczyzny i jak tarczą, zasłaniają się **patriotyzmem**.

Niechaj nawet nie próbują nas zwodzić. Człowiek pracy wie, ile jego krwi zrosiło pola walk, łascuchy katog... Człowiek pracy wie, że jak dawniej musiał walczyć o lepsze jutro Polski, tak dziś może mu być lepiej i że tylko sam sobie musi lepszy byt wywalczyć.

Nie możemy pozwolić, by owoce pracy ludzkiej zbierały jednostki, żyjące krzywdą mas. Do tego może mieć prawo wyłącznie Państwo, albowiem interesy Państwa i interesy obywateli pracujących dla Państwa, całkowicie się pokrywają. Kto dla Państwa, całkowicie się pokrywają. Kto dla Państwa nie będzie pracował ten czasowo będzie tylko przez Państwo tolerowany. Dla pasorzytów i dla kombinatorów w Państwie Polskiem, w Polsce Proletariackiej miejsca i chleba być nie może. Korzystać z pełni praw obywatelskich będą mogli tylko ci, którzy dla dobra Państwa krew przelewali lub w każdej chwili gotowi są do złożenia ofiary krwi i życia. Tylko ten, który pracuje dla Państwa, potrafi kochać Ojczyznę i tylko ten, który istotnie kocha Ojczyznę, potrafi pracować wydatnie i produktywnie dla Państwa.

I dla tych, tylko dla tych powstał Ruch Młodogonowy, który radykalnymi zmianami w życiu ekonomiczno-gospodarczym naszego Państwa pragnie zapewnić mu jak największy rozwój gospodarczy, polityczny i społeczny, a wszystkim tym, którzy dla Ojczyzny pracują — dobrobyt.

Zwycięstwo przed nami, bo hasłem naszym prawda i sprawiedliwość społeczna. Coraz liczniejsze rzesze świata pracy wstępują w nasze szeregi, rzesze, które szczerze pragną dobra spo-

łecznego. Marsz nasz w kierunku lepszego jutra jest śmiały i zdecydowany. Przygotowani jesteśmy do walki o prawdę i sprawiedliwość społeczną, przygotowani jesteśmy na największe ofiary byleby dla potęgi Państwa i **tylko dla Państwa**. Potężne Państwo Polskie rozbudujemy i umocnimy własnymi rękami.

Nasze szeregi stają się pełne mocą woli... **Interes Państwa** największym dla nas prawem i rozkazem a ponoszenie nawet najcięższych ofiar na rzecz Państwa, jako wspólnego dobra — **Najzaszczytniejszym obowiązkiem**.

leg. Franciszek Golek.

## O nowy światopogląd.

Dawne teorie przeżywają się bezpowrotnie; nowe kierunki myślowe wstrząsają życiem, nowe myśli jawią się na świecie, by wziąć w swe posiadanie corda et animas hominum. Inne warunki życia wymagają i innego zbliżenia się doń, zagadnienia nowe nie zostaną rozwiązane starymi programami. Muszą być zrewidowane prądy i ruchy XIX wieku, by wytrzymały próbę życia. Rzeczywistość dzisiejsza jest inna niż rzeczywistość wczorajsza — o tem pamiętać należy, o tem wiedzieć winni ci, którzy stoją na strażnicy starych gmachów.

To też w walce o nowy światopogląd pamiętajmy, że organizacja młodogonowa powinna wykazać się członkami wytrzymującymi próbę dzisiejszego życia. Aby wytrzymać tę próbę życia należy być człowiekiem o charakterze czynnym, stanowczym i zdecydowanym. Organizacja rozpadłaby się, gdyby w tej próbie dzisiejszego życia nie było ludzi o takich charakterach. Naszą troską — legjoniści — jest i być powinno kształcenie w samych sobie i w przyjaciółach naszych owej stanowczości i zdecydowania. Jeżeli Legjon Młodych w ciągu tak krótkiego czasu rozrósł się potężnie i stanowi dziś siłę, z którą liczyć się muszą wszystkie inne organizacje młodzieżowe, ma to do zawiązania temu, że oprócz jasno i dobitnie sprecyzowanego celu, do którego zmierza, posiada w swem zespole ludzi o silnych charakterach. Taki legjonista, który, napotykać trudności w przyjęciu idei organizacyjnej, która jest szkołą w przystosowaniu się do wymogów dzisiejszego życia, jest członkiem bezwartościowym i lepiej jest, gdy siebie z takiego stanu uwolni i przez to innym nie będzie głazem na dobrej drodze. W walce o nowy światopogląd chcemy objąć wszystkich, byle młodych, szlachetnych i silnych charakterem. W ideologii naszej znajdują oni zaspokojenie swych celów, pragnień i dążeń, jeśli one wypływają z hasła: **Salus Reipublicae, suprema lex**.

A tę ideę twórczą, państwową, wzięliśmy z nauk Marszałka J. Piłsudskiego. Przed nami — legjoniści — wielka droga. Daje się słyszeć, że nie dojdziemy do końca i celu nie osiągniemy. Na to odrzyknijmy: „co nam po takich przepowiedniach, tak samo wróżyli i Marszałkowi! Ten, mimo wszystko, Czynu dokonał, a ci, co mu tak radzili, w odosobnieniu i hańbie zostali.

Walcząc o nowy światopogląd nie zawiedziemy naszego Wodza ideowego — Marszałka J. Piłsudskiego, bo charakter mamy niezłomny, bo ideologia nasza wypływa z tych samych pobudek co i u Niego: pragnienia służby publicznej i **ukończenia ideału sprawiedliwości społecznej, przez państwo realizowanej i szacunku najgłębszego dla pracy ludzkiej**. Oddaliśmy dusze naszej idei i wprzagniemy dusze młodego pokolenia w rydwan pracy, nastawimy je na nie tory dalekie i zwyciężymy!

leg. Marjan Radzikowski.

powszechnych), otwarto Przedszkole dla dzieci bezrobotnych i Świetlicę dla kobiet matek.

Z pomocą materialną przy prowadzeniu tych placówek przychodziła Ubezpieczalnia Społeczna, Dyrekcja Lasów Państwowych, Starostwo. Zarząd miasta udzielał lokal i światło świetlicy dla młodzieży.

Zarząd współpracował nieomal ze wszystkimi organizacjami w mieście, do Warszawy, Lublina, Mordów i Łosic wysyłano na zjazdy i zebrań delegatki.

Sprawozdanie Referatu Wychowania Obywatelskiego, którego kierowniczką jest p. Oknińska, złożyła p. Cołosińska. Działalność Referatu polegała na prowadzeniu Świetlicy dla młodzieży, uruchamianiu odczytów na Kołach Pracy i zorganizowaniu odczytu posłanki Jaroszewiczowej o Nowej Konstytucji.

Referat Opieki nad Dzieckiem, prowadzony przez p. Chromińską urządził „gwiazdkę” dla dzieci bezrobotnych, założył i prowadził Przedszkole dla dzieci bezrobotnych. W ciągu dwu miesięcy dzieci dożywiała Rodzina Policyjna.

Referat Prasowy, kierowany przez p. Gulińską umieszczał sprawozdania z działalności Oddziału w „Nowej Gazecie Podlaskiej” i w organie Z. P. O. K. „Praca Obywatelska”, rozprzedawał

brozury i pisma, przeprowadzał ankiety.

Program pracy Referatu Dochodowego, prowadzonego przez p. Smaczną obejmował następujące imprezy: dancing, zabawę dziecięcą, przedstawienie i raut. Referat Wytwórczości Gospodarczej, prowadzony przez p. Burkacką brał czynny udział w Wystawie Lniarskiej, urządzonej staraniem Koła Gospodyń Wiejskich, zorganizował i prowadził czteromiesięczny kurs dla pomocnic domowych. Sprawozdanie złożyła p. Seidlerówna. Sprawozdanie z działalności Świetlicy dla kobiet, prowadzonej przez p. Stankiewiczową złożyła p. Sochacka. Świetlica została uroczystie otwarta i poświęcona w d. 19 listopada 33 r. Liczy około sto członkiń. Jest placówką kulturalno-oświatową z uwzględnieniem czynnika rozrywki. Najbiedniejszym członkiniom przychodzi się z pomocą materialną.

Dział pracy ręcznej, kierowany przez p. Piechowską przy współdziałaniu p. Michalikowej i Łuczakowej — szył lalki i ozdoby na zabawę dziecięcą, fartuszki i ciepłe pantofelki dla dzieci z przedszkola.

Sprawozdanie sekretarjatu złożyła p. Łukaszewska. Sekretarjat wysłał 68 pism, otrzymał zaś 30 pism.

#### Sprawozdanie rachunkowe złożyła p. Zbieciówna, za czas od 1.IV. 33 r. do 31.III. 34 r.

Saldo na 1.IV. 33 r. . . . .	502.82	% od składek członkiń . . . . .	31.60
Subwencje.		Przedszkole . . . . .	113.92
od Kuratorjum Lubelskiego . . . . .	370.—	światlica dla młodzieży . . . . .	120.—
od Statostwa w Siedlcach . . . . .	84.20	pomoc doraźna dla kobiet . . . . .	21.50
od instytucyj prywatnych . . . . .	360.61	choinka i święcone . . . . .	332.98
Dochody niestałe.		światlica dla bezrob. młodzieży . . . . .	360.75
z przedstawień i imprez. . . . .	413.17	wysłanie na kursy świetlicowe . . . . .	210.—
Wpływy przejściowe (z wyliczenia się		koszt przedstawień i imprez . . . . .	145.39
Referatów . . . . .	385.76	wyjazdy delegatek . . . . .	26.80
Składki członkowskie . . . . .	278.90	wydatki okolicznościowe (obchody) . . . . .	33.—
		pensje (freblanka i woźna) . . . . .	139.—
		lokal (remonty) . . . . .	82.15
		światło . . . . .	24.80
		opał . . . . .	16.86
		kancelaryjne wydatki . . . . .	71.79
		do wyliczenia się Referatom . . . . .	414.71
		Saldo na 31.III. 1934 r. . . . .	250.21
	2.395.46		2.395.46

Następnie p. Grunwaldowa odczytała orzeczenie Komisji Rewizyjnej, zaopatrzone we wnioski o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Prócz tego Komisja Rewizyjna wyraziła specjalne uznanie dla skarbniczki Zarządu p. Zbieciówny za niezwykle dokładne i staranne prowadzenie swego działu.

Wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum jednogłośnie został przyjęty, a następnie dokonano wybrania nowego Zarządu.

## Z życia Okręgowej Rady Zawodowej Z.Z.Z. w Siedlcach

Dnia 12 kwietnia 1934 roku w gmachu Powiatowej Rady B. B. W. R. przy ulicy Piłsudskiego Nr. 6 odbyło się Walne Zebranie 69 delegatów z 23-ch Związków Zawodowych Z.Z.Z. w Siedlcach.

Obrazy otworzył w dniu 12 kwietnia r. b. o godz. 8, 15 prezes Okręgowej Rady Zawodowej ob. A. Kaliczyński, witając serdecznie Przedstawicieli następującymi słowami:

„Imieniem Centralnego Wydziału Związku Zawodowych Z. Z. Z. spełniam miły obowiązek i witam Szanownych Delegatów poszczególnych Związków, witam Przedstawiciela Rady

Na zasadzie tajnego głosowania do Zarządu weszły: p. Gulińska, p. Kraśniewska, p. Łukaszewska, p. Niedzielska, p. Piechowska, p. Zbieciówna.

Do Sądu Honorowego wybrano: p. Rogińską, Kiepuszewską, Pohoską, Tomaszewską i Zagórską.

Do Komisji Rewizyjnej weszły: p. Horochówna, Grunwaldowa, Andrzejowska, Szczerska.

Następnie po odesłaniu wniosku — w sprawie Regulaminu dla członkiń do odnośnej Komisji posiedzenie zamknięto.

Powiatowej. Przy tej sposobności zauważyć muszę z wielkim zadowoleniem, że działalność naszych Związków Zawodowych rozwija się bardzo pomyślnie, czego wymownym dowodem jest tak liczne dzisiejsze zebranie. O ile każde zebranie Rady jest bardzo wskazane, to zebranie dzisiejsze przedstawicieli mas pracujących ma szczególne znaczenie w obecnym czasie, w chwili budowania nowych zmian gospodarczych miasta. Zdaję sobie jasno sprawę z tego poważnego okresu dla rozwoju rzemiosła, musimy wyteńczyć wszystkie swe siły dla sprawy. Społeczeństwo musi zobaczyć że Związki zawodowe to twór młody, ale silny, zdrowy i przepojony niezłomnym postanowieniem służenia Polsce i zdolny do wprowadzenia nowych wartości do gospodarki społecznej”.

„Obecne zebranie niechaj będzie jednym z dowodów tężyzny i naszej solidarności. Za dobrą wróżbę poczytywać należy, że w obecności Przedstawiciela Rady Powiatowej B. B. W. R. zebrali się tutaj reprezentanci wszystkich placówek roboociarskich ze wspólną myślą dążenia do udoskonalenia i pogłębienia naszej przyszłej pracy. Zdaję sobie sprawę z możliwości usunięcia wszystkich trudności w okresie tak ciężkim dla naszego rzemiosła, jednak w pracy nie ustaniemy i dążyć będziemy do postawienia rzemiosła na właściwym gruncie i wysokim poziomie”.

„Kończąc proszę gorąco zebranych o jaknajwyższy udział w obradach obecnego zebrania”.

Do prezydium Walnego zebrania zaproszono Ob. Anusiaka, prezesa B. B. W. R., ob. Michalika Nikodema, prezesa Federacji Kolejowej Z. Z. Z., ob. Jarzaba i sekretarza ob. Jagielę.

Po całkowitem wyczerpaniu porządku dziennego i uchwaleniu na dzień 1 maja święta pracy ob. Kaliczyński wygłosił następujące przemówienie

„Szanowni Obywatele”. Najbardziej miłą ale zarazem i najbardziej trudną i odpowiedzialną rolę do spełnienia ma Okręgowa Rada Związku Związków Zawodowych, która po wspólnej naradzie z delegatami poszczególnych Związków, ma zakomunikować propozycję swoich kandydatów. Po bardzo szczegółowym rozważaniu i możliwie wszechstronnem uwzględnieniu interesów poszczególnych Związków, pozwalam sobie w imieniu Centralnego Wydziału prosić Szanownego Obywatela Prezesa Rady Powiatowej B. B. W. R. Anusiaka o łaskawe udzielenie delegatom wyczerpujących objaśnień w sprawie ustawy o nowej ordynacji wyborczej”.

Po wyczerpującym referacie o ordynacji wyborczej przez Prezesa Rady Powiatowej Ob. Anusiaka — a krótkim uzasadnieniu przez Prezesa Rady Z. Z. Z. ob. Kaliczyńskiego, Okręgowa Rada Związku Związków Zawodowych uchwała jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci poszczególnych Związków Zawodowych Z. Z. Z. zgrupowani przy Okręgowej Radzie Zawodowej w Siedlcach, pragną wziąć czynny udział w przebudowie nowej gospodarki naszego miasta i wychowaniu dzielnych obywateli Rzeczypospolitej oddając swe siły i pracę do dyspozycji Powiatowej Radzie B. B. W. R. i proszą o rozważenie i przyjęcie uchwalonych na ich zebraniach postulatów”.

Po ożywionej dyskusji nad sprawami organizacyjnymi i gospodarczymi zabierali głos i udzielali wyczerpujących objaśnień, ob. Jarzab, ob. Anusiak, ob. Michalak, ob. Piekut, ob. Łomakin i t. d.

Wolnych wniosków nie zgłoszono żadnych, wobec czego Przewodniczący zebrania, dziękując uprzejmie Prezesowi B. B. W. R. za udzielenie gościnny zebraniu, oraz wszystkim uczestnikom zebrania, za współpracę, zamknął obrady o godz. 24-ej.

### OGŁOSZENIE.

Zarząd Siedl. Katol. T. wa Dobroczynności zawiadamia, że z procentów od kapitału zapisanego przez ś. p. doktora Aleksandra Przybylskiego na rzecz T. wa, przyznane zostały trzy stypendja w sumie zł. 400 dla biednej młodzieży, kształcącej się w gimnazjach siedleckich. Stypendja te są podzielone w ten sposób: 150 zł. uczniowi gimn. im. B. Prusa—E. Rybińskiego, 150 zł. uczniowi gimn. im. Hetm. Żółkiewskiego — W. Klembińskiego oraz zł. 100 uczniowi gimn. im. Kr. Jędrwigi — M. Oranowskiej i wypłacane rok rocznie w dwóch terminach, tj. 15 kwietnia i 15 listopada.

### OGŁOSZENIE.

Wobec kryzysu ogólnego i zwiększenia się z każdym dniem liczby biednych, Zarząd Siedl. Katol. T. wa Dobroczynności zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o składanie choćby najdrobniejszych ofiar na rzecz tegoż T. wa. Ofiary mogą być składane w Redakcji.

## Z Komisji Ekonomicznej Lubelskiej Izby Rolniczej

W ostatnim czasie (20. III. r. b.) odbyło się organizacyjne posiedzenie Komisji Ekonomicznej Izby przy udziale kilkunastu osób z grona radców i biura Izby, oraz delegata Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Porządek obrad obejmował m. in. **ukonstytuowanie się Komisji, program pracy, sprawę projektu ustawy o organizacji zbytu, jak również projekty zbytu rolnego w granicach woj. lubelskiego i komunikaty.** Przeważały sprawy organizacyjne, związane z programem prac Komisji i **ustaleniem wytycznych do działalności gospodarczo-rolniczej Izby na terenie woj. lubelskiego.**

Przewodnictwo Komisji objął w drodze wyboru prezes Stan. Łoś, zastępcą zaś przewodniczącego został wybrany radca J. Fischer, prezes Giełdy Mięśnej w Lublinie.

Nastawienie pracy Izby w dziedzinie ekonomicznej idzie po linii regionalnego opanowania zagadnień gospodarczo-rolniczych. Wyłoniono dwie Podkomisje: 1-sza **Organizacji Zbytu i Spółdzielczości** pod przewodnictwem posła St. Syty, oraz 2-ga podkomisja **Finansowo-podatkowa** pod przewodnictwem radcy K. Światopełk-Mirskiego. Podkomisje te prowadzą prace w dziedzinach, które najbardziej interesują sfery rolnicze, do pozostałych zaś zagadnień gospodarczych posługują się Komisje specjalnymi zespołami radców i dokooptowanymi osobami z terenu Izby.

Komisja potwierdziła opinię zwołanej w lutym r. b. konferencji do zbadania projektu **przymusowej organizacji zbytu rolnego t. j. projektu ustawy ramowej i schematu organizacji zbytu zboża.** Komisja nie wyklucza celowości przymusowej organizacji zbytu w różnych działach produkcji rolnej, lecz powzięcie stanowiska musiałyby poprzedzić prace nad gruntownym zbadaniem stanu rzeczy, a zatem nie neguje się zasadniczo potrzeby zastosowania przymusu, jako strony istotnej projektu ustawy ramowej. Negatywne zaś ustosunkowanie się do przedłożonego projektu schematu organizacji zbytu zboża uzasadniają poważne obawy dezorganizacji tego najtrudniejszego odcinka obrotu handlowego. Natomiast Komisja zwróciła uwagę na możliwości uporządkowania, bądź oddziaływania na usprawnienie handlu przez organizację spółdzielcze. W dalszej zaś dyskusji wypowiedziano się raczej w kierunku pośredniego oddziaływania na ceny przez tworzenie rezerw zbożowych i usuwanie nadwyżek, uważając taką interwencję za wskazaną.

Komisja Ekonomiczna Izby zwróciła uwagę na samodzielne, **lokalne koncepcje organizacji zbytu rolnego na terenie woj. lubelskiego.** Projekty oparte są na zasadach spółdzielczych, lecz wprowadzają pewne nowe wytyczne organizacyjne, oparte na dotychczasowych doświadczeniach. Projekty te wskazują na istniejące niedomagania handlu rolnego i konieczność jego usprawnienia. Eksperymentowanie przy nowej formie organizacji zbytu, może być przeprowadzone, tylko ogólnie i stopniowo.

Rozpatrzone również sprawy organizacyjne **na giełdach: Zbożowo-Towarowej i Mięśnej w Lublinie,** poddając ocenie projekt utworzenia **Kasy Targowej,** jako instytucji pomocniczej przy Giełdzie Mięśnej dla finansowania dokonanych transakcji, bądź regulowania obrotu. Na kapitał zakładowy przewidywana jest suma 240.000 złotych. Sprawy te odesłano do bliższego zbadania i załatwienia na podkomisję.

### Rynek zbożowy

(notowania giełdy warszawskiej)

Żyto 14,25 — 14,75, pszenica jedn. 20,50 — 21, zbierana 20,50 — 21, owies jedn. 12,50 — 13 zbierany 11,50, — 12.



## §§ W cbliczu paragrafu §§

O człowieku, któremu fortuna śle niezmiennie swoje brzące srebrzyście uśmiechy — zwykło się mawiać, że urodził się pod dobrą lub szczęśliwą gwiazdą.

Taką opinią wśród bliższych i dalszych znajomych cieszy się pan Ireneusz Karafka, do którego powodzenie pcha się dosłownie oknami i drzwiami. Mimo to a może właśnie dzięki temu onże pan Ireneusz często bywa pod dobrą datą, co bynajmniej nie psuje mu raz na zawsze urobionej maski nieskazitelnego dżentelmena.

Jedną tylko pani Gitla Jakznalazł, właścicielka zamieszkanego przez Kararkę, reprezentatywnego lokalu, ignoruje uporczywie opinię publiczną, twierdząc, że pan Ireneusz jest łobuzerskim szmondakiem i wogóle osobnikiem z pod ciemnej gwiazdy.

A wynika to niezbitnie stąd, że zamiast zapłacić oddawna zaległe komorne, stracił ją, Jakznalazł, ze schodów, jednym kopnięciem wykwinął obutej stopy.

Pan Ireneusz Karafka poczuł się do żywego dotknięty tak oczywistym brakiem zrozumienia jego subtelnej natury.

„Człowiek jezdem bywały — wyjaśnił skromnie na dobrem ugrzeczniczeniu się rozumiem i wiem, co wypada, a co tylko uchodzi. Jak przyjdzie do mnie dama, choćby nawet starozakonna Jakznalazł, to wy-czuwam się po męsku, że nie należy się samotnie, w tetatecie zadługo bajtlować, tylko się w interesie szybko oblatwić i zaraz adju fruziu — dowidzonko. A jak się dama cośkolwiek nachalnie o forszę, znakiem tego — napiera, to co mam robić? Bić damę — bon-ton nie pozwala, prosić siedzieć — toby zara sąsiedzi brudne gadki o człeku rozpuszczali. Więcem kobitę z dyskrecją za drzwi wyprowadził i w jej włosnym interesie po schodach zejść dopomógł — cośkolwiek. To pytam się teraz — kto tu nie jest w porządku?”

A jednak Ireneusz Karafka zapłaci grzywnę za naruszenie nietykalności osobistej pani Gitli Jakznalazł.

Jersey.

## Świat w podziwiew

Maria Dressler! Jean Harlow! John Barrymore! Wallace Beery! Lionel Barrymore! Phillips Holmes! Madge Evans! Lee Tracy! Edmund Lowe! Billie Burke! Jean Hersholt! Karen Morley! May Robson! Louise Closser Hale!

14-cie najznakomitszych „gwiazd“! Świat stanął w podziwiew, gdy potwierdziła się pogłoska, że tych czternaście wspaniałych nazwisk tworzy obsadę filmu „Obiad o 8-mej“, największego arcydzieła, jakie wydało Hollywood w ostatnich dziesięciu latach. Brak poprostu słów zdolnych wypowiedzieć te superlatywy, na jakie zasługuje „Obiad o 8-mej“. Akcja zaczerpnięta jest z głośnej sztuki teatralnej pod tym samym tytułem pióra Kaufmanna i Edny Ferber. Jest to niesłychanie subtelna satyra na stosunki w najwytworniejszych rodzinach, w których mimo całego wykintu, dobrych manier i wy-stawnej gościnności, tak łatwo doszukać się można brudów moralnych, kamiennych serc, oraz skandali. „Obiad o 8-mej“ zrealizowała wytwórnia „Metro-Goldwyn-Mayer“, co jest najlepszą gwarancją doskonałego wykonania filmu w najdrobniejszych nawet szczegółach, zarówno pod względem reżyserji, gry, jak również techniki. „Obiad o 8-mej“ ukaże się niebawem na ekranie kina „ŚWIATOWID“

## Jak połączyć piękne z pożytecznym

Pewien literat amerykański, zapytany co sądzi o rewelacyjnym filmie „Obiad o 8-mej“ odpowiedział dowcipnie: „Przedewszystkiem dziwię się, że na ten film nie podwyższono cen biletów. Dlaczego? Bo za niską opłatą daje się rzecz bardzo drogocenna. Podziwiamy nie tylko przepiękny film, ale mistrzowską reżyserję, wspaniałą grę 14 tu najsłynniejszych aktorów, a dalej cudną, bogatą wystawę, no i najnowsze modele toalet, mogące wzbudzić zazdrość wszystkich elegantek“!

Dziwiew tego literata byłoby jeszcze większe gdyby „Obiad o 8-mej“ ujrzał w kinie Światowid w którym ceny biletów są znacznie niższe niż w kinach amerykańskich.

## Sznur pereł

Wiadomość, iż Karol Z..., syn znanego finansisty, żeni się z nikomu nieznaną panną Zofją M..., zelektryzowała wy-tworne sfery stolicy. Wszędzie, gdzie bywa złota młodzież, żywo komentowano „nierozważny krok p. Karola. „Żeni się z

biedną panną, to mniejsza, — mówiono, — lecz co za afront dla hrabianki Teresy B., z którą już oddawna był zaręczony. No i dlaczego pogardził milionowym posagiem? — A jej klej-noty. Jeden sznur pereł wart był pół miliona“.

Dopiero baron Z., potrafił dać odpowiedź na to pytanie: „Przedewszystkiem p. Zofja jest o wiele przystojniejsza od hrabianki, a przytem posiada prawdziwie czarujący uśmiech, w którym ukazuje prześliczne białe ząbki. Nic dziwnego, że Karol, który jest wielkim esteta, wolał sznur pereł w ustach panny Zofji, niż perły na szyi hrabianki, odznaczającej się brzydkim użębieniem. Zapytana p. Zofja wyjaśniła bez że-nady, iż swe „Perełki“ pielęgnuje rano i wieczór znaną pastą „Dentosan“ marki Antiba, która znakomicie czyści i wy-biała zęby. Dla odświeżenia jamy ustnej stosuję parę kropeł eleksiru „Dentosan“ na szklankę wody. Natychmiast zaku-piłem dwa tuziny pasty „Dentosan“ i 10 flakonów eleksiru i i rozpocząłem racjonalne pielęgnowanie jamy ustnej środkami „Dentosan“ marki Antiba.

## List do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego sprostowania:

Do podziękowania, zamieszczonego w Nr. 14 N. G. P. przez Dr. Piotrowskiego, wkradła się następująca nieścisłość. Aparat radiowy bowiem został ofiarowany Szpitalowi Miejskiemu nie wyłącznie przeze mnie lecz wspólnie z pp. St Gintlem i Aleks. Baranem.

Z poważaniem J. Dartak.

## Ze sportu

### 22 Strzelec — Warta (Poznań) 5 : 2 (2 : 1)

Pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi wywołał w Siedlcach ogromne zainteresowanie, toteż b. dużo publiczności zebrało się w niedzielę na boisku, by oglądać to interesujące spotkanie i stwierdzić, czy siedlczanie bez swych „asów“ potrafią zwyciężać rutynowane zespoły ligowe (Jak wiadomo większa część graczy zamiejscowych opuściła drużynę). I cóż się okazało? Drużyna odmłodzona zwyciężyła w wysokim stosunku b. mistrza Polski Wartę.

Już w pierwszych minutach zaznacza się przewaga Strzelca. W 9 minucie za rękę obrońcy Warty Ofierzyńskiego sędzia dyktuje rzut karny świetnie wykorzystany przez Gwoździńskiego I, ale w dwie minuty później Szerfke wyrównuje. Gra się teraz zaostrza i w 30 min. ze ślicznej kombinacji zdobywa Pollak główką ponowne prowadzenie dla Strzelca, ale zostaje przytem skontuzjowany i do końca gry siedlczanie grają w dziesiątkę. Do przerwy mimo obustronnych ataków wynik zostaje niezmienny.

Po przerwie już w 5 min. Świącki (Strzelec) zdobywa trzecią bramkę dla swoich barw, ale w minutę później rewanżuje się Kryszkiewicz. Gra toczy się ze zmienną przewagą. W 42 minucie Świącki zdobywa czwartą bramkę, a niedługo potem piątą i ostatnią bramkę dnia.

Najlepszym na boisku był Świącki. Wyróżniła się także obrona zwycięzców. U pokonanych zaś lewa strona ataku.

Sędziował p. Major Dobrzański

### 22 Strzelec I-B — „Unja“ (Lublin) 3 : 2 (2 : 1)

Mecz o mistrzostwo kl. A okręgu lubelskiego pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się zasłużonym zwycięstwem siedlczan. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kokalski (2), Biarda, dla pokonanych Chęć.

Sędziował p. Kotlarski.

S. R.

## Komunikat

Osoby, korzystające z usług poczty, a nieposiadające dokumentów legitymacyjnych, mogą otrzymać w urzędzie pocztowym „Pocztową tartę tożsamości“, zapomocą której mogą załatwiać wszelkie sprawy na poczcie nie tylko na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, lecz i w krajach, które uznają ważność tych dokumentów.

Osoba, starająca się o uzyskanie karty tożsamości, winna złożyć w urzędzie pocztowym dwie fotografie o wymiarze 6 x 5 cm. oraz taryfową należność w wysokości 1 zł. 50 gr.

Szczegółowych informacji udziela kancelarja urzędu pocztowego w godzinach urzędowych.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny Siedlce I.

#### Komunikat

Urząd Pocztowo-Telegraficzny Siedlce I podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 1 kwietnia r.b. zostały niższe opłaty za polecenie przesyłek pocztowych, które oprócz opłaty od wagi przesyłki, wynosi 30 gr.

Zwrotne poświadczenie odbioru i zwrotne poświadczenie wypłaty — 30 gr.

Za nadanie przesyłki rejestrowanej poza godzinami urzędowymi — 30 gr.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny Siedlce I.

#### Wyszedł z druku i jest do nabycia „Informator Administracyjno-Podatkowy“

opracowany przez redaktora Józefa Czajkę. Informator konieczny jest w każdym gospodarstwie rolnem, ogrodniczym, w każdym sklepie, młynie, tartaku, młeczarni i t.p.

Książka zawiera 8 działów i omawia wyczerpująco sprawy administracyjne, podatkowe, sądowe, wojskowe, finansowo-rolne i ubezpieczeniowe. 68 wzorów podań, skarg, próśb, i odwołań do wszystkich urzędów państwowych i samorządowych.

Książkę wysłała Rolnicza Agencja Prasowa po wpłaceniu zł. 1.40 na konto P. K. O. № 13.674 w Warszawie, lub po przesłaniu tej sumy przekazem pocztowym pod adresem: Rolnicza Agencja Prasowa, Warszawa, ul. Marszałkowska 85.

Prosimy nie zamawiać za zaliczeniem, gdyż podwyższa to znacznie cenę książki.

**Uwaga.** Za cenę jednej porady prawnej—ma się stalego doradcę w domu.

## B-cia GOLDBLAT, Siedlce

ul. Kilińskiego 22, I-sze piętro (front)

zawiadamia, że posiada już **najnowsze żurnale** oraz próbki nadzwyczaj eleganckich **materiałów Bielskich** na sezon wiosenno-letni. (101)

Egzystuje od roku 1884

**zakład ogrodniczy J. K S I A Ż E K**  
Siedlce, ul. 3-go Maja 1.

1. Nasiona własnej produkcji, warzywne, kwiatowe, pastewne, cebulki i kłącze kwiatowe. 2. Szkółki drzew i krzewów owocowych i ozdobnych róż z bylin. 3. Rośliny doniczkowe, wiązanki, dekoracje, wieńce. (97)

NAJNOWSZE KSIĘGI DLA BIUROWOŚCI GMINNEJ,  
KWITARJUSZE PODATKOWE DLA SOŁTYSÓW  
ORAZ S Z Y L D Y E M A L J O W A N E  
**poleca FIRMA „G L O B U S”**  
SIEDLCE, UL. PIŁSUDSKIEGO 26. TELEFON № 100.

**Krem „Azet“** najradkalniejszy środek na piegi cena 1.20 gr. Do nabycia w składzie aptecznym L. ZARECKIEJ, SIEDLCE, UL. PIŁSUDSKIEGO 14. (133)

**Płyn i maść „AZET“** niezawodny środek przeciw odciśkom i nagniotkom. Cena płynu 80 gr., maści 1 zł. Do nabycia w składzie aptecznym L. ZARECKIEJ, SIEDLCE, UL. PIŁSUDSKIEGO 14. (134)

**2 pokoje z kuchnią** lub 1, 2, 3 pojedyncze pokoje do wynajęcia NOWE-SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 9. (139)

SKŁAD OPAŁOWO-BUDOWLANY

**M. Z Ł O T O Ł O W A** Siedlce, 1-go Maja 31. poleca: **ceмент**, wapno suche i lasowane, gips, cegła palona i ogniotrwała, papa ogniotrwała i smoławcowa, trzcina, smoła, blacha i inne artykuły budowlane. **Węgiel** Dąbrowski i Górnośląski, koks kowalski, drzewo opałowe, szczapowie i rąbanie. Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa. Wagonowo — ceny specjalne.

LECZENIE ŻYŁAKÓW i HEMOROIDÓW bez operacji

**Dr. M. SCHLEICHER, Siedlce**  
ul. Kilińskiego 24. (115)

**Okulista Dr. LUCJAN WEINGOTT** (z Warszawy) zamieszkuje stale w Siedlcach, ulica Kilińskiego № 24. **PRZYJMUJE CHORYCH NA OCZY CODZIENNIE.** od 9 — 10 r. i od 4 — 7 wiecz. (110)

**JAN SZYMAŃSKI, SIEDLCE, SIENKIEWICZA 5**

Komunikacja Autobusowa na szlakach Siedlce — Warszawa i Siedlce — Łosice — Janów Podlaski.

Autobusy odchodzą z Siedlec do Warszawy godz. 6.20 i 7.40  
autobusy odchodzą z Siedlec do Łosic godz. 9.00, 12.00, 16.00, 18.30, 22.40.

Autobusy odchodzą z Siedlec do Janowa Podl. 18.30.  
Autobusy odchodzą z Łosic do Siedlec godz. 6.00, 7.00, 9.00, 12.00, 15.00.

Autobusy odchodzą z Janowa do Siedlec godz. 7.00. (118)

KAFLE, CEMENT, WAPNO, CEGŁĘ, ŻELAZO, STAŁ, OKUCIA DO PIECÓW i KUCHNI, KOKS, WĘGIEL, DRZEWO, GWOŹDZIE, BROŃ, WYROBY, ŻELAZNE, WŁASNE WYROBY CEMENTOWE.

polecają **B R A C I A C I O K**  
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 63, tel. 64. Sklep w podwórzu. SKŁAD FLORJAŃSKA 76. TELEFON 58. (91)

#### OGŁOSZENIE.

Komitet Budowy Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej im. St. Staszica w Siedlcach niniejszem ogłasza nieograniczone przetarg publiczny na roboty budowlane przy rozbudowie gmachu Szkoły w Siedlcach, ul. Konarskiego 9.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z pokwitowaniem Kasy Skarbowej ze złożonego wadium w sumie 5% zaoferowanej sumy składać należy do dnia 11 maja r. b. do godz. 10 ej rano w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego, Wydział III., Lublin, ul. 3-go Maja Nr. 6

Tegoż dnia o godz. 10 ej nastąpi otwarcie ofert. Pełny tekst ogłoszenia został umieszczony w Monitorze Polskim i Dzienniku Wojewódzkim Lubelskim. Przewodniczący Komitetu inż. A. Jankowski.

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO  
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Płaci na wkładach 4% do 6½%  
zależnie do terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe.

Szybka i solidna obsługa.

**TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA.** (103)

WARUNKI PRENUMERATY:

ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,  
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA:

CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 20 gr. DROBNE — 10 gr.  
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich